

Katarzyna Chacińska

Muzyczno-literackie inspiracje poezją Bronisławy Wajs w poemacie symfonicznym Jana Kantego Pawluśkiewicza pt. "Harfy Papuszy"

Ars inter Culturas nr 4, 175-185

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Original research paper

Received: 5.01.2015

Accepted: 15.12.2015

Katarzyna Chacińska

Akademia Pomorska

Słupsk

**MUZYCZNO-LITERACKIE INSPIRACJE POEZJĄ
BRONISŁAWY WAJS W POEMACIE SYMFONICZNYM
JANA KANTEGO PAWLUŚKIEWICZA PT. *HARFY PAPUSZY***

Słowa kluczowe: *Papusza, inspiracje muzyczne, stylizowana muzyka wokalna, bel canto, cygańskie pieśni ludowe*

Na przestrzeni dziejów wątki i motywy romskie były inspiracją dla pisarzy, poetów, malarzy, rzeźbiarzy, a nawet uznanych kompozytorów¹. XIX wiek zaczął obfitować kompozycjami stylizowanymi na muzykę cygańską, gdyż pojawiła się moda na cygańskość. Z muzycznej sceny europejskiej zaczęły dochodzić dźwięki *Rapsodii węgierskich* Ferenc Liszta oraz *Tańców węgierskich* i *Pieśni cygańskich* Johannesa Brahmsa. Cyganie stali się również tematem takich operetek, jak: *Baron cygański* i *Zemsta nietoperza* Johanna Straussa, *Cygańska miłość* Ferenc Lehara oraz *Hrabina Marica* i *Księżniczka czardasza* Imre Kálmána. W tym czasie Georges Bizet skomponował operę *Carmen*, której libretto zostało oparte na prozie Prospera Mérimée pod tym samym tytułem. Inspiracją dla Stanisława Moniuszki do napisania opery *Cyganie* (*Jawnuta*) była sielanka Franciszka Dionizego Książnika (*Cyganie*), natomiast bodźcem do powstania kompozycji Ignacego Paderewskiego stała się powieść Józefa Ignacego Kraszewskiego *Chata za wsią*, która w całości jest związana z Cyganami.

Bronisława Wajs – Papusza – cygańska poetka pieśni mówionych i ich związek z pieśnią ludową

Mówiąc o kulturze cygańskiej, nie sposób pominąć sylwetki Bronisławy Wajs – Papuszy. Świat dowiedział się o tej cygańskiej poetce dzięki pisarzowi, poecie, a zarazem najwybitniejszemu polskiemu cyganoznawcy – Jerzemu Ficowskiemu. Pisarz ten jako były żołnierz AK ukrył się po wojnie przed UB w taborze Wajśów. To on

¹ A. Mirga, L. Mróz, *Cyganie w twórczości literackiej i artystycznej*, [w:] tychże, *Cyganie. Odmiennność i nietolerancja*, Warszawa 1994, s. 280-286.

namówił poetkę o cygańskim przezwisku Papusza (czyli lalka), aby zapisywała swoje wiersze-pieśni. W taki to sposób Papusza stała się pierwszą w Polsce świadomą twórczynią w swoim rodzimym cygańskim języku.

Data urodzin Bronisławy Wajs nie jest dokładnie znana, sama poetka nie była pewna roku swoich urodzin, który prawdopodobnie przypada na lata 1908-1910². Była Cyganką z grupy Polska Roma i całe życie spędziła w Polsce, wobec tego uważała ten kraj za swoją ojczyznę. Miłość i przywiązanie do Polski wyraziła w swoim lirycznym, patriotycznym utworze *Ziemio moja, jestem córką twoją*.

Ziemio moja, jestem córką twoją³

Ziemio moja i leśna, jestem córką twoją.
Lasy śpiewają, ziemia śpiewa;
śpiew ten składamy – rzeka i ja –
w jedną cygańską piosenkę.

Pójdę ja w góry,
góry wysokie,
włożę spódnicę piękną, wspaniałą,
uszytą z kwiatów
i zawołam, ile sił będę miała:
Polska ziemio, czerwona i biała!

Ziemio, nikt cię nie odbierze
Ziemio czarnych lasów, dobrych serc i moja.
Jestem twoją córką.
Ziemio, w ciebie bardzo wierzę,
kocham wszystko, co na tobie
rośnie i żyje.

Ziemio, co blaskiem bijesz w niebo,
jakbyś ze złota była,
ziemio czarno-leśna i moja,
matko wszystkich i moja,
matko piękna, bogata!
Tęskni moje czarne serce
za twoją pieśnią.

Ziemio ty moja śliczna!
Tobie nocami
przypatrują się wielkie gwiazdy,
gadają nocą jak Cyganeczki.

Ziemio moja, byłaś we łzach,
byłaś ty bólem przebita,
ziemio, płakałaś we śnie
jak Cyganiątko
we mchu ukryte.

² Fakty z życia B. Wajs za: J. Ficowski, *Papusza*, [w:] tegoż, *Cyganie na polskich drogach*, Kraków 1965, s. 271-296.

³ Papusza, *Pieśni mówione*, oprac. i tłum. J. Ficowski, Łódź 1973, s. 56-58.

Ja cię bardzo przepraszam, ziemio,
za moje pieśni złe,
za cygańskie znaki.
Złóż razem swoje i moje ciało,
po wszystkim, gdy umrę, przyjmij mnie!

Pójdę ja w góry,
góry wysokie
i zawołam, ile tchu,
zaśpiewam pieśń cygańską,
włożę spódnicę czerwoną i białą.
Niechby umarło moje czarne serce
za moją ziemię, za mój kraj!

Ziemio moja i czarnoleśna,
wszystko wydajesz, co jest w tobie.
Piękna, wspaniała
oczekujesz ciepła słońca
jak czarna narzeczona.
Złote słońce, piękny oblubieniec,

mocno kocha
czarne ciało ziemi.
Całują się pięknie spleceni uściskiem
i oczekuje ziemia chwili,
gdy matką zostanie.

Ziemio czarnych lasów,
ja wyrosłam na tobie,
w twoim mchu się rodziłam.
Jakie tylko są żyjątka,
wszystkie kęsały i gryzły
moje młode ciało.

Ziemio, tyś mnie łzami i pieśniami
do snu układała,
ziemio, tyś mnie w zło i dobro pogrążała.
Ziemio w ciebie mocno wierzę,
za ciebie umrzeć bym mogła.
Nikt mi ciebie nie odbierze
i nikomu cię nie oddam.

W rodzinie Wajsów, Cyganów muzykantów, Papusza znalazła się dzięki małżeństwu z Dionizym. Cyganie ci grali zawodowo na różnych instrumentach, głównie na harfach. Tak specyficzne otoczenie pobudzało wyobraźnię Papuszy i powodowało poetyckie improwizacje do słuchanej muzyki.

Bronisława Wajs, chociaż nie chodziła do szkoły, nauczyła się czytać i pisać, co umożliwiło jej zapisywanie wierszy, „które można by nazwać pieśniami mówionymi, osieroconymi przez muzykę”⁴. Początkowo były improwizowane przez autorkę wraz z melodią, wszystkie mogłyby być pieśniami, jednak melodie nie zostały zapi-

⁴ J. Ficowski, *Papusza i jej pieśni*, [w:] Papusza, *Pieśni mówione...*, s. 8.

sane, stąd teksty te są bardzo muzyczne. Można więc wnioskować, że wpływ na twórczość Papuszy miała jedynie cygańska pieśń ludowa. Brak znajomości poezji innych twórców wniósł powiew świeżości do jej wierszy. Były one autentyczne, szczere i pierwotne, chociaż trochę naiwne i prymitywne. „Tak więc twórczość poetycką Papuszy nazwać można ludową, jak ludową nazywamy bezimienną twórczość poetycko-pieśniarską. Różnica polega na tym tylko, że twórca tutaj jest znany, że utwory swoje utrwała”⁵.

Romska pieśń ludowa, tak jak pieśni ludowe innych kultur, przechodziła z ust do ust, z pokolenia na pokolenie, wraz z realiami zmieniał się jej tekst. Widać tu, jak słowo mówione jest ulotne i niepowtarzalne. Jeśli tekst pierwotnie był śpiewany, może mieć wiele wariantów, wersji. Utwory ludowe mają na ogół nieskomplikowaną treść, są krótkie i rytmiczne, łatwe do wyśpiewania.

Notowanie wierszy przez Papuszę miało dobre i złe strony. Pozwoliło na bardziej rozbudowany wątek, zawarcie głębszej myśli. Zapisywanie umożliwiło także przypominanie utworu. Przelewanie słów na papier spowodowało pojawienie się fragmentów z dłużyznami i nadmierną rozwlekłością, a także nie pozwoliło na doskonalenie się, korektę i wygładzanie przez wielokrotne powtarzanie, jak to ma miejsce w wykonawstwie ludowym.

Przełomowym okresem dla Bronisławy Wajs, jak i całej społeczności polskich Cyganów, był rok 1950 – czas tak zwanego Wielkiego Postoju, kiedy to po czterdziestu latach wędrówek Romowie musieli osiedlić się. W tym czasie nastąpił rozkwit twórczości poetyckiej Papuszy. Inspiracją twórczą były jej osobiste przeżycia, doznania, doświadczenia, wzruszenia. Poezja Papuszy składa się z obrazów odzwierciedlających tęsknotę za utratą wędrownego życia (z którą się nigdy nie pogodziła), za minioną młodością. Wszystko to widoczne jest w najpiękniejszym wierszu *Pieśń cygańska z Papuszy głowy ułożona*, który stał się nostalgicznym opisem świata należącego już do przeszłości.

Pieśń cygańska z Papuszy głowy ułożona⁶

W lesie wyrosłam jak złoty krzak,
w cygańskim namiocie
do borowika podobnym.
Jak własne serce kocham ogień.
Wiatry wielkie i małe
wykołysały Cyganczkę
i w świat ją pognały daleko...

Deszcze łzy im obmywały,
słońce, złoty cygański ojciec,
ciało mi ogrzewał
i pięknie mi osmalił serce.

Z modrego źródła nie czerpałam siły,
tylko przemyślałam oczy...
Niedźwiedź po lasach się włóczy

⁵ Tenże, *Papusza...*, s. 288, 290.

⁶ Papusza, *Pieśni mówione...*, s. 47-49.

jak srebrny księżyc,
wilk boi się ognia,
Cyganów nie tknie.

Cyganeczka daleko w las wędruje,
rzy cygański koń,
budzi obcych,
cieszy cygańskie serce.
Wiewiórka na cygańskiej budzie
orzechy gryzie.

Oj, jak pięknie żyć,
słyszeć to wszystko!
Oj, jak pięknie
widzieć to wszystko!
Oj, jak pięknie
czarne jagody zbierać jak cygańskie łzy!
Oj, jak pięknie żyć,
pieśni ptaków w wielkiej słuchać nocy!

Oj, jak pięknie u namiotu
śpiewa sobie dziewczyna, płonie wielki ogień!
Oj, jak pięknie, ludzie, z daleka
wielkanocnych słuchać pieśni ptaków,
płaczu dzieci, tańca, i śpiewania
chłopców i dziewczyn.
Oj, jak pięknie żyć,
nocami chodzić nad rzekę,
zimne jak chłodna woda ryby
chwycić w ręce.

Oj, jak pięknie grzyby zbierać,
miłość nieść,
ziemniaki piec w ogniu...
Cygański koń czeka na trawie,
kiedy wóz będzie już gotów...

Oj, jak pięknie czuwać nocami,
słuchać jak żaby przygrywiają pięknie.
Na niebie Kura z Kurczętami
i Cygański Wóz
całą przyszłość Cyganom wróżą,

a srebrny księżycuszek,
ojciec indyjskich pradziadów,
światło nam niesie,
w namiocie dzieciom się przygląda,
Cygance służy swym światłem,
żeby dziecko jej przewinąć było łatwiej.

Oj, jak pięknie patrzeć w niebo,
jego różne błękity w sercu zbierać!
Oj, jak pięknie

czarne oczy, śniadą twarz całować!
 Oj, jak pięknie szumi las –
 on mi śpiewa piosenki.
 Oj, jak pięknie płyną rzeki,
 one radują mi serce.
 Jak pięknie patrzeć w toń
 i wyznać jej wszystko.

Nikt mnie nie rozumie,
 tylko lasy i wody.
 To, o czym prawię,
 wszystko, wszystko już dawno minęło,
 wszystko, wszystko ze sobą wzięło –
 i moje lata młode.

Zaprzyjaźniony z Julianem Tuwimem J. Ficowski pokazał mu wiersz *Gili romańi* (*Pieśń cygańska*). Zachwycony tym utworem Tuwim przyczynił się do opublikowania wierszy Papusza.

Cyganie czuli się częścią przyrody i w taki sposób przedstawia ich Papusza w swoich wierszach, na przykład: *Las, Lesie, ojciec mój*. Jedność człowieka i przyrody jest dla niej sprawą niepodważalną i oczywistą. Harmonijne zjednoczenie człowieka, ziemi i natury to wątek przewijający się we wszystkich wierszach opiewających obraz wędrownego życia cygańskiego obozu. Las to nie tylko miejsce postoju taboru, ale także prawdziwy przyjaciel, któremu można powierzyć swoje myśli, sekrety. Las – jedna wielka personifikacja – emanuje empatycznością w dramatycznych chwilach. Taka zażyłość z lasem jest zaskakująca i niespotykana.

Las⁷

Pokochał mnie las,
 dał mi cygańskie słowo.
 Wiatr nauczył mnie śpiewać,
 rzeka płakać pomogła.
 Wszystkie kwiaty leśne
 szyją mi spódnice.
 Wszystko, co w lesie żyje,
 to siostry moje i bracia.
 Najmilsze moje lasy
 dymy wznoszą pod niebo,
 ogniska proszą Boga,
 żeby lasów nie tknął płomień.
 Dziś, jutro życie moje minie
 i w moim lesie zostaną
 moje niemądre pieśni.
 I zaśpiewa je las
 czarny, zielony, czerwony.

⁷ Papusza, *Lesie, ojciec mój*, oprac. i tłum. J. Ficowski, Warszawa 1990, s. 82.

Lesie, ojciec mój⁸

Lesie, ojciec mój,
czarny ojciec,
ty mnie wychowałeś,
ty mnie porzuciłeś.
Liście twoje drżą
i ja drzę jak one,
ty śpiewasz i ja śpiewam,
śmiesz się i ja się śmieję.
Ty nie zapomniałeś
i ja cię pamiętam.
O, Boże, dokąd iść?
Co robić, skąd brać
bajki i pieśni?
Do lasu nie chodzę,
rzeki nie spotykam.
Lesie, ojciec mój,
czarny ojciec!

Twórczość Bronisławy Wajs charakteryzuje się bogactwem środków stylistycznych⁹. Oprócz wspomnianych już personifikacji pojawiają się najczęściej: antropomorfizacje, pytania retoryczne, animizacje, porównania oraz odkrywcze metafory („gwiazdki mrozu”, „Cyganeczka śliczna jak czarna jagoda”). Sporadycznie pojawia się anafora. Można również zauważyć deminutiwa (zdrobnienia), które są tak charakterystyczne dla poezji romskiej.

Poetycka sława Papuszy spowodowana publikacją jej wierszy i cenne prace J. Ficowskiego o życiu Cyganów stały się początkiem tragedii Bronisławy Wajs. Poetka tworząca z potrzeby serca i zgadzająca się na wydanie swoich utworów ryzykowała wprawdzie utratę szacunku własnych braci. Współbracia uznali, że jej przyjaźń z Ficowskim i ich publikacje doprowadziły do zdrady cygańskich tajemnic (obyczajów, wierzeń, wróżb). Papusza zdradziła tylko język, gdyż w wydaniach jej poezji znajdował się słownik cygański oraz wersje jej utworów w Romani. Groził jej za to Kris Romani (sąd cygański, więzienie) oraz usiłowano nawet doprowadzić do fizycznego unicestwienia Papuszy. Poetka została samotna, wyklęta, odrzucona przez swoich. Przed śmiercią powiedziała, że gdyby nie nauczyła się czytać i pisać, byłaby szczęśliwsza. Przez lata Papusza zmagала się z chorobą psychiczną. Taką to wysoką cenę zapłaciła poetka-Cyganka za swoją świadomą twórczość. Wskutek choroby nastąpiła przerwa w twórczości Papuszy, która trwała siedemnaście lat do 1970, zmarła w 1987 roku.

Jak wynika z powyższych rozważań, zadziwiające są losy Papuszy. Prosta Cygan-ka, wróżka, nie umiejąca czytać ani pisać, stała się poetką zapisującą swoje utwory. Świadczy to o jej silnym charakterze, samozaparciu, wytrwałości i dużej wrażliwości. Angelika Kuźniak przedstawia Bronisławę Wajs w następujący sposób: „Piszę o silnej

⁸ Papusza, *Lesie, ojciec mój...*, s. 86.

⁹ Za: M. Machowska, *Bronisława Wajs – Papusza. Między biografią a legendą*, Kraków 2011, s. 225-227.

kobiecie. Bo taką Papusza była. Wbrew wszystkiemu, co ją spotkało w życiu: bezdzietność, wykluczenie, przekłeta nadwrażliwość. Piszę o Polce, o poetce”¹⁰.

Twórczość Papuszy pomimo związków z ludowością była własna, indywidualna, emocjonalna. Julian Przyboś oryginalność jej pisarstwa wywiódł z: „twórczego ożywienia i rozwinięcia, a nie mechanicznego naśladowania autentyku ludowego. [...] Fakt, że każda improwizacja Papuszy jest śpiewana, daje nawet rozwlekłym jej utworom piętno pierwotnego pieśniarstwa ludowego”¹¹. Magdalena Machowska zauważyła również, że: „pieśni Papuszy korzystają z wielu wątków i doświadczeń formalnych poezji cygańskiej, ale noszą też wyraźne cechy indywidualne, charakterystyczne dla twórczości autorskiej, stawiające autorkę na progu literatury”¹².

***Harfy Papuszy* J.K. Pawлуśkiewicza – poemat symfoniczny inspirowany poezją Bronisławy Wajs**

Ostatnimi czasy sylwetka Bronisławy Wajs została przedstawiona w filmie Joanny i Krzysztofa Krauze pod tytułem *Papusza*. Muzykę do filmu skomponował Jan Kanty Pawлуśkiewicz, który miał już w swoim dorobku duże formy muzyki poważnej (poematy, oratoria, musicale, opery, misteria, dzieła filmowe). Kompozytora dużo wcześniej zainspirowała poezja Papuszy. W 1994 roku powstał poemat symfoniczny *Harfy Papuszy* na żeński i męski głos solowy, chór i orkiestrę. Niezwykle *Harfy Papuszy* miały swoje światowe prawykonanie 24 czerwca 1994 roku na Błoniach Krakowskich. Wydarzenie to było inauguracją obchodów pięćdziesiątej rocznicy Holocaustu Romów¹³.

Jeden z utworów poematu *Kicý bidy i bokhá! (Ile bied i głodów!)* obrazuje koczownicze życie Cyganów, mówi o ich ciężkiej doli, biedzie, odczuwaniu głodu, zimna, zmęczeniu przebytą drogą, wojennych wspomnieniach. Wszystko to jednak koi ciepło i blask słonecznego ogniska.

Ile bied i głodów!¹⁴

Ile głodów! Ile bied!
Tyle smutków! Dróg niemało!
Tyle ostrych kamieni
w stopy się wbijało!
Ileż koło uszu kul nam przeleciało!
Niechaj wszyscy Cyganie przybiegną tu blisko.
Jak do lasu, gdzie wielkie ognisko
i gdzie w światłach
słonecznych wszystko.
Niechaj na to moje śpiewanie
zawsząd wszyscy zejdą się Cyganie,

¹⁰ A. Kuźniak, *Papusza*, Wołowiec 2013, s. 190.

¹¹ J. Przyboś, *Papusza i pieśń ludowa*, „Przegląd Kulturalny” 1956, nr 20, za: M. Machowska, op. cit., s. 222.

¹² M. Machowska, op. cit., s. 222.

¹³ Za: *Papusza*, [CD], Agora SA, Warszawa 2013.

¹⁴ *Papusza*, [DVD], Agora SA, Warszawa 2014.

żeby słów mych wysłuchać,
odpowiedzieć na nie...

Utwór ten wykonuje Elżbieta Towarnicka z towarzyszeniem Orkiestry i Chóru Polskiego Radia w Krakowie. Artystka posłużyła się klasyczną techniką – *bel canto*, szerokim prowadzeniem frazy. Jej barwa głosu doskonale oddała rzewność, melancholijność, a także dramatyzm melodii.

Inna część poematu *Tradén romá (Jadą Cyganie)* wyraża radość z wędrownego życia taboru, a jednocześnie nawiązuje do ciężkiego losu Cyganów i niechęci innych ludzi do nich. Padają również słowa modlitwy – prośby do Boga o dobrą pogodę.

Jadą Cyganie¹⁵

Jadą Cyganie wielką gromadą,
gwizdzą u wozów koła i jadą,
rżą konie i psów uwiązanych
pod wozami słyszać szczekanie.

Las niesie to wszystko z wiatrami.
Ludzie domy zamykają,
z daleka nas odpędzają.
Dzieci nasze proszą chleba...

Niech Bóg sprawi,
żeby deszcze nie padały,
namiot mój podarty cały.

W utworze tym wykonanym przez Elżbietę Towarnicką, Andrzeja Bieguna oraz Orkiestrę i Chór Polskiego Radia w Krakowie usłyszeć można motyw naśladujący jadące wozy cygańskie. Wyrazista i skoczna rytmika partii solowych stwarza swoisty klimat folkloru cygańskiego, oddając jego taneczne rytmy. Muzyka taneczna wymaga szczególnego typu śpiewu, harmonizującego z prostotą, ale i współgrającego ze specyficzną stylizacją artystyczną. Partie solowe wyśpiewane są precyzyjnie, w rytmie, dobrze podpartymi metalicznymi dźwiękami, bogatymi w alikwoty emisji klasycznej, z pełnym wykorzystaniem rezonatorów. W żeńskiej partii solowej słyszalne jest zastosowanie izolowanego rezonatora piersiowego – brzmienia tak ważnego w muzyce cygańskiej.

Sugestie wokalne dotyczące przydatności techniki *bel canto* i ludowych manier wykonawczych w utworach stylizowanych cygańską muzyką ludową

Włączając do swojego repertuaru stylizowane pieśni ludowe (cygańskie, hiszpańskie, żydowskie, ukraińskie, słowackie), sama stanęłam przed problemami związanymi z wymaganiami warsztatowymi i interpretacyjnymi, jakie niesie ze sobą wykonawstwo takich pieśni¹⁶. Zasadnicze pytanie, na jakie musiałam sobie odpowiedzieć,

¹⁵ *Papusza*, [DVD]...

¹⁶ Szerzej ten temat został omówiony w: K. Chacińska, *Znaczenie techniki bel canto w stylizowanych pieśniach ludowych*, Słupsk 2012.

to: na ile szkolony, postawiony głos śpiewaka może oddać charakter pieśni, nie tracąc przy tym cennych elementów muzycznej sztuki ludowej. Wnioski, do jakich doszłam, są jednoznaczne: technika *bel canto* jest niezmiennie przydatna w wykonawstwie stylizowanych utworów ludowych ze względu na wysokie wymagania wokalne, na przykład: różnorodność barw, duże skoki interwałowe, szerokie, rozbudowane frazy, ciągła zmienność artykulacyjna (*legato* naprzemiennie ze *staccato*), *messa di voce*, elementy wirtuozowskie – ornamentyka.

Wprowadzenie manier wykonawstwa ludowego, takich jak: stosowanie izolowanego rezonatora piersiowego, szerokich zaśpiewów, *portamento*, zdobnictwa ludowego, także wiąże się z wyszkolonym głosem i dzięki temu wykonywane stylizacje są interesujące od strony barwy i wolumenu głosu. Śpiewak szkolony znakomicie również poradzi sobie pod względem interpretacji pieśni zróżnicowanych od strony tekstowej. Wymagają one ogromnego zaangażowania emocjonalnego i predyspozycji aktorskich.

Utwory stylizowane wnoszą do muzyki profesjonalnej ducha improwizacji. Nie chodzi tu o dogmatyczne podejście do metrum, rytmu, wysokości dźwięku, o „obojętne schody z interwałów”, ale o „żywy potok muzyki”. Melodia „musi żyć, oddychać”. Przecież bez twórczej inicjatywy nie można stworzyć iluzji rodzenia się muzyki na oczach słuchaczy.

Dzięki takim zabiegom kreowane dzieło nabiera cech oryginalności, zaś odtwórca i tak podąża drogą wyznaczoną intencją kompozytora.

Obecnie obserwuje się komercjalizację przemysłu ludowego, a także odejście i zatracenie pierwotnego znaczenia i wykonawstwa tradycyjnych pieśni ludowych. Stylizowane artystycznie utwory mają większą szansę przetrwać próbę czasu i zachować swą oryginalność bez względu na zmieniające się uwarunkowania obyczajowo-socjologiczne.

Bibliografia

- Chacińska K., *Znaczenie techniki bel canto w stylizowanych pieśniach ludowych*, Słupsk 2012.
- Ficowski J., *Papusza*, [w:] tegoż, *Cyganie na polskich drogach*, Kraków 1965.
- Ficowski J., *Papusza i jej pieśni*, [w:] *Papusza, Pieśni mówione*, oprac. i tłum. J. Ficowski, Łódź 1973.
- Kuźniak A., *Papusza*, Wołowiec 2013.
- Machowska M., *Bronisława Wajs – Papusza. Między biografią a legendą*, Kraków 2011.
- Mirga A., Mróz L., *Cyganie w twórczości literackiej i artystycznej*, [w:] tychże, *Cyganie. Odmienność i nietolerancja*, Warszawa 1994.
- Papusza, *Pieśni mówione*, oprac. i tłum. J. Ficowski, Łódź 1973.
- Papusza, *Lesie, ojciec mój*, oprac. i tłum. J. Ficowski, Warszawa 1990.

CD, DVD

- Papusza*, [CD], Agora SA, Warszawa 2013.
- Papusza*, [DVD], Agora SA, Warszawa 2014.

Summary

BRONISŁAWA WAJS'S POETRY AS A MUSICAL AND LITERARY INSPIRATION IN JAN KANTY PAWLUŚKIEWICZ'S SYMPHONIC POEM *HARFY PAPUSZY*

In the introduction, the author focuses on Roma themes and motifs that inspired various 19th century composers. A Roma poetess, Bronisława Wajs, or Papusza, is discussed as an artist creating spoken songs derived from the folk song tradition. Next, the essay provides an overview of contemporary musical works inspired by Bronisława Wajs's oeuvre, specifically Jan Kanty-Pawluśkiewicz's symphonic poem *Harfy Papuszy*. In addition, the author offers suggestions for the *bel canto* technique and folk styles of singing in stylized works resembling world music – Roma music, in particular.

Key words: *Papusza, musical inspirations, stylized vocal music, bel canto, gypsy folk songs*